

288. Wł. Mickiewicz do J. I. Kraszewskiego 12 VIII 1885 Rkp. BJ 6520 k. 316-317.

[Tłumaczenie:]

[k. 316r]

Paryż, 12 sierpnia 1885

Drogi Panie,

Wczoraj śmierć wreszcie zlitowała się nad biednym Rzązewskim<sup>1</sup>. Odszedł z tego świata jako czterdziestoletni człowiek, czyli w sile wieku i talentu. Wpadł do wody, a potem, wykazując niezwykłą energię, miał nadzieję, że odzyska grunt pod nogami... Ale jakiś głupiec przy pomocy żerdzi ponownie zepchnął go w [k. 316v] otchłań. Czyż nie jest ciekawe, że choć społeczeństwo uważa się za tak przesiąknięte chrystianizmem, nigdy nie wybacza? Heine<sup>2</sup> mawiał, że jeśli ma rozgrzeszyć wroga, potrzebuje wcześniej wiedzieć, że zawisł na szubienicy. Społeczeństwo potrzebuje wiedzieć, że człowiek jest martwy, ale to nie wystarcza... Kościół rozgrzesza człowieka w konfesjonale, obiecuje mu raj, ale poza konfesjonalem, człowiek, który popełnił błąd [k. 317r], jest wystawiony jako bezbronna istota na drwiny na przykład jakiegoś Rajskiego<sup>3</sup>. Brak możliwości zostawienia przeszłości za sobą zabił Rzązewskiego. Byłby tutaj materiał na piękne studium socjologiczne i psychologiczne. Tymczasem oto małe sieroty, młoda wdowa<sup>4</sup> prawie bez środków do życia i niezmierna próżność, która powtarza być może z pychą: *Ego sum qui feci!*<sup>5</sup> Jutro pogrzeb Rzązewskiego [k. 317v] na cmentarzu w Batignolles – w dzielnicy, która była jednym z tych najbardziej zaludnionych zakątków polskiego czyśćca. Wiedział, że umiera, i polecił swej żonie, by rozsypała na jego trumnie odrobinę polskiej ziemi. Bóg mu wynagrodzi jego długie męczarnie. Nigdy nie znałem tła jego historii. Podobno podkopywał ludzi, a to wybacza się tylko wtedy, jeśli człowiek wychodzi z tego jako milioner.

Szczerze Panu oddany

Władysław Mickiewicz

---

<sup>1</sup> Adam Rzązewski – zob. list nr 221.

<sup>2</sup> Heinrich Heine – zob. list nr 138.

<sup>3</sup> Jan Nepomucen Rayski – zob. list nr 221.

<sup>4</sup> Aniela z Dobrzyńskich 1v. Adamowa Rzązewska, 2v. Edwardowa Miniszewska (1859-1934) – w 1895 r. prowadziła w Warszawie księgarnię pod firmą A. Rzązewska, matka Stefana Rzązewskiego i Marii z Rzązewskich Kudasiewicz (zm. 1916).

<sup>5</sup> *Jam to uczynił* (łac.).